

Mały antytyp Sędziów 17-18

E 10, 510-517

Samson jest ostatnim sędzią opisanym w Księdze Sędziów. Jednak poza sędziami znajduje się tam opis dwóch epizodów dołączonych do tej Księgi, które zostaną jeszcze przedstawione. Rozdział ten osiągnął już takie rozmiary, że podamy jedynie ich małe antytypy, pozostawiając omówienie ich dużych antytypów, jeśli Pan pozwoli, na jakieś przyszłe numery TP. Mały antytyp obydwu epizodów skupia się wokół Komitetu Fort Pitt. Jest on podany tak szczegółowo, ponieważ historia tego komitetu jest ściśle związana i połączona z powstaniem Gerszonitów Szimeitów jako PBI. J [tym skrótem Brat Johnson odnosi się do siebie – przypis tłumacza] zajmował wybitne miejsce wśród przywódców Prawdy i opowiadał się za przestrzeganiem nauk i zarządzeń Pana (Sędz. 17:1). W roku 1917 oznajmił swym oświeconym i wspierającym braciom z Kościoła (którzy wcześniej w Bracie Russellu mieli upoważnionego przez Boga nauczyciela i wykonawcę i którzy z powodu jego śmierci stracili takiego nauczyciela i wykonawcę, w związku z czym bracia ślubowali [nie przeklinali] i mówili w obecności J), że otrzymał on (to hebrajskie słowo oznacza tutaj *otrzymać*, a nie *wziąć*, *zabrać*) urząd takiego nauczyciela i wykonawcy. Po usłyszeniu tego oświeceni i wspierający bracia Kościoła prosili o Boskie błogosławieństwo dla niego (w.2). Jednak po presją opozycji ze strony „Opozycji” J rzekł się takich władz w jesieni roku 1917 na rzecz swych oświeconych i wspierających braci z Kościoła.

Oświadczyli oni, że udzielili J władz dla Pana, by poparł on utworzenie komitetu oraz odnośnych urzędników, oraz oznajmili, że ponownie przekażą go jemu (w.3). Pomimo tego J zrezygnował z tych władz urzędowych na rzecz swych oświeconych i wspierających braci z Kościoła, którzy w czasie konwencji w Fort Pitt w dniu 6 stycznia 1918 roku oddali część tych władz tej konwencji, by utworzyć Komitet Fort Pitt i którzy przez ten komitet zorganizowali jego urzędników; znajdowali się oni w sferze działalności J (w.4). Pod wpływem błędnego przekonania, że założenie przez Brata Russella Towarzystwa WTB&T dowodziło, że korporacje mogą być używane do kierowania ogólną pracą kapłańską, i dopiero dwa miesiące później dochodząc do przekonania, że zgodnie z zamierzeniem Boga korporacje mogą być używane do kierowania ogólną pracą Lewitów Gerszonitów i Meraritów, na konwencji Fort Pitt J poparł utworzenie korporacji, która za swoje podstawowe prawo miała Statut Towarzystwa i przyjęła nazwę IBSA (Międzynarodowe Stowarzyszenie Badaczy Biblii – przypis tłumacza). Nie chcąc podjąć tego kroku, konwencja ustanowiła Komitet Fort Pitt, na co J się zgodził. Dopiero po konwencji w Asbury Park w dniach 26-29 lipca 1918 roku analiza historii Komitetu Fort Pitt, w świetle Sędziów 17:18, przekonała J, że komitety także nie posiadają Boskiego upoważnienia do kierowania ogólną pracą kapłaństwa i – tak jak korporacje – są pokazane w typie przez wozy, które otrzymali Lewici. Około 1 marca 1918 J zrozumiał, że wozy przekazane Lewitom są typem korporacji kontrolujących pracą antytypicznych Lewitów. Fakt, że Pan nie pokazał jasno naszemu Pastorowi miejsca korporacji w relacji do Jego dzieła, oraz fakt, że on i pozostali bracia zakładali, że po jego śmierci Towarzystwo jako korporacja miała kontrolować pracę kapłańską – sprawił, że ta błędna myśl dominowała wśród braci bezpośrednio po jego śmierci: że korporacje z Boskiego upoważnienia mogą kontrolować pracę kapłańską. Stąd chwilowy błąd J na ten temat oraz na temat kontrolowania takiej pracy przez komitety.

Z pracą J powiązani byli poszczególni członkowie Komitetu Fort Pitt oraz pielgrzymi, jako mocni wśród braci. J przedstawił wnioski, by komitet założył czasopismo oraz usługę pielgrzymką, na temat czego przygotował on artykuł, poprawiony przez pozostałych członków komitetu, wzywający „Opozycję” do poparcia czasopisma oraz jego redaktorów, przy czym czasopismo to otrzymało nazwę *The Bible Standard And Herald Of Christ's Kingdom* (*Sztandar Biblijny oraz Zwiastun Królestwa Chrystusa*); J podał też wniosek, by redaktorem zarządzającym został RH Hirsh, który został przyjęty (5). Było to w czasie, gdy w „Opozycji” nie było żadnego kontrolującego pracę i każdy robił to, co uważał za dobre (6). W jesieni 1917 roku IF Hoskins zajmował się pewnymi biblijnymi kwestiami, jako przybysz w tym zajęciu (7), co porzucił, szukając jakiegoś innego zajęcia wśród przywódców Prawdy, i jako taki wszedł w bliższy kontakt z działalnością J, ponieważ szukał innego zajęcia (8). Gdy J dowiedział się o jego kwalifikacjach i celach (9), zaproponował go jako sekretarza Komitetu Fort Pitt oraz by jako taki otrzymał on pełne władze, co on zaakceptował (10) i był zadowolony ze swojego urzędu; J traktował go jako umiłowanego zwolennika (11). Później J przedstawił wniosek, by otrzymywał on określone wynagrodzenie, które zostało mu przyznane i

tym samym został on przeznaczony do wykonywania pracy religijnej wyłącznie dla komitetu w związku z działalnością J (12). J był pewny, że Pan będzie zadowolony i będzie błogosławił pracę przez IF Hoskinsa, w pełni oddanego tej pracy (13). Tak sprawy miały się w czerwcu 1918 roku.

W tamtym czasie nie było żadnego brata, który kontrolowałby pracę Pana wśród „Opozycji”. I w tamtym czasie dość wielu niezadowolonych zwolenników Towarzystwa oraz ambitnych opozycjonistów pragnęło stałych warunków i pewnej działalności, zarówno wśród siebie, jak i wobec opinii publicznej, ponieważ jak dotąd żaden z tych stanów nie stał się ich udziałem; uważali, że mogliby to uzyskać przez utworzenie w tym celu korporacji (Sędz. 18:1). Zachęcili więc pięciu zdolnych braci (F.H. McGee, I.I. Margeson, J.D. Wright, H.C. Rockwell oraz R.E. Streeter), by zbadali sytuację i zdali raport co do wykonalności stworzenia korporacji w celu uzyskania tych dwóch celów. Bracia ci kiedyś byli w Towarzystwie, a teraz byli przywódcami „Opozycji”; jako tacy weszli w sferę działalności J wśród czołowych braci i pozostali tam myślami (2). Znając Hoskinsa z czasów, zanim objął stanowisko wymagające od niego poświęcenia całego czasu na pracę komitetu, co z Boskiego punktu widzenia było szczególną pracą J, i nie będąc w pełni sympatii wobec niej, zaczęli pytać, kto doprowadził do jego nominacji, na czym polegała jego praca oraz jakie korzyści są z tego powodu jego udziałem (3). Jego czyny odpowiedziały, co J robił wobec niego i jak służył dla niego (4). Wtedy poprosili Hoskinsa, by użył swego stanowiska do zapytania Pana, czy ich dwojaki cel powiedzie się przez utworzenie korporacji (5). Odpowiedział on im, że powinni kontynuować swoje plany, które – jak twierdził – są służbą dla Boga (6).

Następnie zajęli się swoim planem zbadania tych członków „Opozycji”, którzy – silni w swym sprzeciwie wobec Towarzystwa – wciąż bardziej lub mniej oportunistyczni, nie przywiązywali wagi i zadawali się pozostawieniem biegu spraw samym sobie, bez konieczności poddawania ich zasadom prawdy i sprawiedliwości wśród przywódców „Opozycji”. Nie było nikogo, kto jako przywódca miałby odwagę skarcić ich za to niedbalstwo, chociaż trzymali się oni bardzo daleko od sprzedawczyków w małym kościele nominalnym Towarzystwa, i w rzeczywistości nie robili niczego w pracy dla Pana (7). Widząc to, wyżej wspomnianych pięciu braci było gotowych złożyć raport na temat stanu tych niedbałych jednostek tym, którzy pragnąc bardziej stałych warunków oraz pewnej działalności, posłali ich z grona niezadowolonych zwolenników Towarzystwa oraz ambitnych opozycjonistów, by wyszpiegowali sytuację wśród „Opozycji”. Wtedy poprosili oni ich, by złożyli swój raport (8), który polegał na zachęceniu tych, którzy ich wysłali, do wykorzystania tych niedbałych, których stan sprzyjał ich celom. Nie otrzymując ochoczej odpowiedzi, ponaglali tych, którzy ich wysłali, by przerwali swój brak aktywności i lenistwo, i wykorzystali te sprzyjające warunki do bardziej trwałych metod i pewnej działalności (9). Rozwodziли się na temat łatwości pokonania tych niedbałych w sprawach korporacyjnej kontroli pracy Pana oraz zachwalali sprzyjające warunki, które ich zdaniem Bóg zapewnił dla nich i w których obecne było wszystko, co było potrzebne do tego celu (10). Tak zachęcona, spora liczba nowych stworzeń, z których większość była utracjuszami koron, składających się z niezadowolonych zwolenników Towarzystwa oraz ambitnych opozycjonistów, uzbrojona w argumenty mające pokonać sprzeciw wobec kontrolowania pracy kapłańskiej przez korporacje, które później Rockwell rozbudował w artykule w Biuletynie Komitetu z sierpnia 1918 i które J szczegółowo obalił w E 7, 146-182 (11), wyruszyła w celu realizacji propozycji wyżej wspomnianych pięciu braci. Zajęli, i wciąż zajmują, oni stanowisko przeciwko kongregacyjnej regule w zborze, która nie pozwala na żadną centralną władzę do kontrolowania zborów (12).

Następnie przyszli oni myślami do sfery działalności J w nadziei pokonania jego obiekcji co do utworzenia korporacji do kontrolowania pracy kapłańskiej lub ogólnej pracy zborów (13). Wyżej wspomnianych pięciu braci zwróciło uwagę swych zwolenników na fakt, że istnienie Komitetu Fort Pitt, jego urzędników, jego czasopisma oraz jego pielgrzymów w sferze działalności J dawało im okazję rozważenia planów odnośnie tego, co powinni zrobić z tymi czterema rzeczami (14). Najpierw pracowali nad Hoskinsem w jego relacji do sfery działalności J (15), podczas gdy ich zwolennicy stali gotowi do sporu na zewnątrz tej sfery działalności, lecz w jej pobliżu (16). Tych pięciu próbowało argumentami, szczególnie gdzieś od początku czerwca do około połowy lipca 1918 roku, odprowadzić (*żeby zabrać, nie zabralo*) Komitet Fort Pitt, jego urzędników, jego czasopismo oraz jego pielgrzymów ze sfery działalności J pod swoją własną kontrolę; przez cały ten czas Hoskins był zajęty z ich uzbrojonymi zwolennikami tuż poza sferą działalności J (17). Gdy tych pięciu początkowo próbowało odprowadzić ze sfery działalności J komitet i jego urzędników,

czasopismo i pielgrzymów, Hoskins sprzeciwił się (18). Powiedzieli mu oni, by przestał się sprzeciwiać i stał się ich towarzyszem, a przyjmą go jako oddanego ich służbie, twierdząc że lepiej będzie dla niego w pełni służyć dużej grupie ludu Pana, niż być całkowicie oddanym sferze działalności J (19). Wzbudziło to radość w jego szukającym swego i ambitnym sercu, w wyniku czego przeprowadził on ruch odprowadzenia komitetu, czasopisma oraz pielgrzymów do nowej organizacji [ponieważ urzędnicy Komitetu Fort Pitt zostali wymienieni, w rzeczywistym odprowadzeniu w czasie konwencji w Asbury Park nie ma żadnej wzmianki o ich odprowadzeniu (posąg lany; 20)]. Następnie opuścili oni J i jego sferę działalności, dbając o chronienie swych słabych zwolenników oraz innych skutków przed wysiłkami J oraz jego zwolenników odebrania im Komitetu Fort Pitt oraz jego czasopism i pielgrzymów (21).

Wysiłki te rozpoczęto w dniu 28 i 29 lipca w czasie konwencji w Asbury Park przez ujawnienie przez J oraz jego zwolenników warunków w komitecie, przez debatę J z Hoskinsem na temat kontrolowania przez korporacje pracy kapłanów i zborów oraz przez zebranie interesowe, które w głosowaniu odrzuciło propozycje komitetu. Ciągłym dalszym było wydanie *Przeglądu Przesiewań Żniwa*, a końcem konwencji w Filadelfii w dniach 8-10 września oraz 20-22 grudnia, zwołane w celu omówienia Komitetu Fort Pitt oraz odnośnego postępowania tych pięciu oraz Hoskinsa (22). Wysiłki te pobudziły tych sześciu oraz ich zwolenników do zaatakowania i obwinienia go, że coś jest z nim nie tak, że uruchomił on takie rzeczy przeciwko nim, a niektórzy z nich dawali do zrozumienia, że jest obłąkany (23). J, którego postępowanie w utworzeniu komitetu, mianowaniu jego urzędników oraz promowaniu publikacji oraz służby pielgrzymkiej dla pracy Maluczkiego Stadka, nie było akceptowane przez Boga, jako ustanawianie fałszywych bogów, których jako takich stanowił on swymi czynami, chociaż do tego czasu nie dostrzegał on, że było to symbolicznym wozem, a to, co do niego należało – bożkami, winił tych pięciu oraz ich zwolenników za skradzenie mu ich oraz Hoskinsa, skarżąc się, że został pozbawiony wszystkiego, co miał, i że oni kwestionują jego poczytalność (24). Przez Biuletyn Komitetu, przez „Odpowiedź na twierdzenia Br. J” i „Ważny list” autorstwa McGee, a także przez kampanię pielgrzymów i listową nakazywali mu oni zaprzestać swych protestów, by ci rozgoryczeni wśród nich nie uciszili jego i jego zwolenników (25). Następnie, ignorując J, zajęli się własnymi sprawami, a J – widząc, że są zbyt silni, by pokonać ich w tym pładrowaniu – zaniechał pogoni za nimi w celu odzyskania Komitetu Fort Pitt, jego czasopisma oraz jego pielgrzymów, i powrócił do swej sfery działalności (26). Zabrali oni Komitet Fort Pitt, jego czasopismo oraz jego pielgrzymów, wraz z Hoskinsem, oraz przez zaskoczenie zabrali niedbałą część „Opozycji” w jej beczynności i lenistwie, i przy pomocy błędów na temat kontrolowania przez korporację pracy kapłańskiej i zborów obalili ich, podporządkowując i niszcząc ich jako stronnictwo (27).

Ci nie znaleźli wybawcy, ponieważ byli bardzo oddaleni od małego kościoła nominalnego, a nie szukali pomocy ze strony ruchu epifanicznego, gdyż pragnęli skrajnej niezależności; twierdzili bowiem, że ich stan jest tego rodzaju, że czyni ich sferą tak wielkiej wielkoduszności, że w jej wyniku w Epifanii utrzymują oni społeczność z każdym, kto przyznaje się do usprawiedliwienia i poświęcenia, bez względu na to, ile prawdy odrzuca. W tym duchu tych sześciu oraz ich zwolennicy stworzyli religijny rząd posiadający korporację (PBI), z jej dyrektorami i urzędnikami, do kontrolowania tzw. Kościoła ogólnego i jego działalności, ustanawiając dwumiesięcznik *The Herald Of Christ's Kingdom (Zwiastun Królestwa Chrystusa)*, mianując jego redaktorów, publikując traktaty oraz książki oraz ustanawiając służbę pielgrzymką ze starymi i nowo mianowanymi pielgrzymami jako jego kadrą. W tym religijnym rządzie żyli, poruszali się i istnieli (28). Ten religijny rząd uczynili władcą we wszystkich sprawach dotyczących ich zwolenników, tak jak oni sami zostali zrodzeni ideą klerykalizmu, chociaż ich religijny rząd najpierw był rządem Komitetu Fort Pitt (29). W istocie ustanowili korporację PBI, a Hoskinsa uczynili swym głównym przywódcą religijną, chociaż początkowo był on obcym dla ich teorii i praktyk, lecz przez różne transformacje swego charakteru działał w tej roli, aż do czasu, gdy PBI oficjalnie zajęło stanowisko tzw. liberalizmu, tj. pozwalając na powszechne występowanie w ich gronie błędów na temat przymierzy i ofiar za grzech, w ten sposób popadając w symboliczną niewolę. Przez cały czas, gdy prawdziwi kapłani trwali w swym stanie izolacji, wodzowie ci zachowywali błędną teorię J na temat kierowania przez komitet ogólną pracą Kościoła, chociaż dodali też kolejne zło w postaci wypaczenia teorii o komitecie w teorię o korporacji (31).